

SZKOŁA W WARUNKACH TRUDNEGO SĄSIEDZTWA
POLSKO-UKRAIŃSKIEGO – CASUS II RZECZYPOSPOLITEJ
SCHOOL IN THE CONDITIONS OF DIFFICULT POLISH-UKRAINIAN
NEIGHBORHOOD – CASUS OF THE SECOND REPUBLIC

BARBARA WAGNER

University of Warsaw (Poland)

e-mail: b.wagner@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-6938-6528

ABSTRACT: *The aim of the article is to present the struggles of neighbors from the same village or city. Mutual hostility centered around the school attended by local children. On a national scale, general education became a field of confrontation between the state authorities and the expectations of the national minority.*

The presented archives confirm the belief in the different interests of Poles and Ukrainians, and in two uncompromising national consciousnesses. Officials representing the Polish state were far from carrying out conciliatory activities; at best, they carried out the duty of conciliation. Ukrainians, on the other hand, treated traditionalization as a threat of illiteracy, and not just a disregard for minority rights.

Teachers, members of local communities, identified with the aspirations of their Ukrainian or Polish neighbors. Based on reports, it was known that some Ukrainian teachers did not guarantee loyalty. Military intelligence services joined in the surveillance of the school. At the same time, the authorities rewarded Polish teachers for promoting national education and defending Polishness.

KEY WORDS: *school plebiscites, bilingual school, national minorities, Poles, Ukrainians, language of instruction, academic laurel*

O tym, że szkoła okresu międzywojnia stanowiła teren spotkań Polaków i Ukraińców, wiemy doskonale. Spoglądając na spisy powszechne przeprowadzone w II Rzeczypospolitej w 1921 oraz 1931 roku, widzimy, że w Polsce zamieszkiwało odpowiednio 27 177 000 i 32 107 000 obywateli. W 1921 roku Polacy stanowili 69,2% społeczeństwa, a najliczniejsza ukraińska mniejszość narodowa ponad 14%. W 1931 roku Spis Powszechny Ludności nie wymagał podania narodowości, a mimo to historycy szacowali większość polską na 64,7%, zaś mniejszość ukraińską na 16% (Zarys, 2012).

Ukraińcy w tamtych czasach dążyli uruchomienia własnej edukacji, tzn. w ramach państwowego ustroju i zastanej infrastruktury szkolnej. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP) nie brało jednak pod uwagę organizacji osobnego sektora oświaty publicznej dla Ukraińców, bo mogłoby to wywołać rozpad całego systemu, a w konsekwencji – wyłom w spójności II Rzeczypospolitej. Wyzwaniem dla rządu było stworzenie zwartej organizacji szkół, okręgów szkolnych i kuratoriów. Wszelkie odstępstwa od tej koncepcji mogły burzyć przekonanie o sprawnym systemie.

W 1922 roku państwowi urzędnicy oświatowi nie pozwolili metodykom na żadne wahania, w tym specjalistom od newralgicznego przedmiotu, czyli języka polskiego. Podczas spotkania „na szczycie” zwołanego przez MWRiOP zabrakło prostej refleksji wskazującej, że dla 1/3 dzieci język polski nie jest językiem rodzimym. Nawet w sytuacji przyłączenia się do dyskusji gości z Wołynia i Polesia oraz reprezentantów okręgów szkolnych, w których dochodziło do konfliktów narodowościowych, nie zmienił się bezkompromisowy styl polemiki. Działo się tak już w odniesieniu do zasad nauczania języka polskiego w najmłodszych klasach. Ostatecznie opracowano następujące wytyczne:

- „Dzieci ujawniają podczas czytania wiele wad związanych ze złą wymową, zbytnim pośpiechem, monotonością. Należy stosować częste, ale krótkie czytania. Dla osiągnięcia szybszych rezultatów, wykorzenia głównych wad, należy stosować czytanie chóralne. Niewielkie fragmenty powinien odczytywać sam nauczyciel, potem pojedyncze dzieci, wreszcie chórem cała klasa.
- Poprawianie błędów winno być uskuteczniane przez samo dziecko, na krótkie wezwanie nauczyciela „popraw” uczeń prostuje jedynie błędnie przeczytany wyraz, a nie odczytuje całego zdania. Podczas czytania przez nauczyciela dzieci powinny mieć zamknięte książki. Wielokrotnie

odczytywanie przez dzieci jednego utworu nie jest wskazane, bo jest nużące.

- Uczenie się wiersza na pamięć rozpoczynamy do wzorowego doczytania wiersza przez nauczyciela. Następnie dzieci ćwiczą się w odczytywaniu, aż do pożądanego skutku. Chóralne recytowanie wiersza jest korzystne dla wyrobienia dykcji. Na popis szkolny należy wybrać wiersze już wcześniej przerobione w klasie w trakcie całego roku.
- Przy samodzielnym opowiadaniu należy dać dzieciom swobodę, aby mogły rozwinąć tok swoich myśli. Dlatego błędy językowe lub logiczne należy omawiać dopiero po skończeniu opowiadania. Natomiast błędy gramatyczne powinien nauczyciel poprawiać w sposób dość dyskretny, aby dziecku nie przeszkadzać w opowiadaniu. Przy krytyce, oczywiście niezbyt drobiazgowej, a przez to nudnej, dobrze jest podkreślić również dodatnie strony opowiadania. Opowiadania powinny być z reguły obmyślane i przygotowane przez dzieci jako praca domowa.
- Na poprawną pisownię u dzieci nauczyciel powinien zwrócić uwagę od początku nauki. Na wstępie należy dziecko nauczyć przepisywać w ten sposób, aby dziecko czytało i wpatrywało się w całe zdanie, następnie przepisywało je nie patrząc do książki. Przepisywanie ma być niezmiernie staranne, kaligraficzne i bez błędów. Trudniejsze wyrazy nauczyciel omawia przed napisaniem, aby uprzedzić błędy.
- Teatr w szkole powinien być czynnikiem wychowawczym, wyrabiającym wśród dzieci obowiązkowość i sumienność oraz umiejętność stawiania się w roli osób trzecich. Wskazana jest prymitywność dekoracji i charakteryzacji. Mimika i gesty mają być stosowane umiejętnie i oględnie” (Sprawozdanie z konferencji nauczycieli, 1922).

Wskazówki metodyków języka polskiego unikały jakichkolwiek przeszkód związanych z edukacją młodych Ukraińców, Litwinów, Białorusinów czy Niemców. Naczelna dyrektywa mówiła o kształceniu dzieci w logicznym rozumowaniu i formułowaniu myśli oraz poznawaniu kompozycji utworów. W odradzającym się państwie polskim nie było sił i możliwości do powstrzymania konfliktu z Ukraińcami. Ustawa językowa z 1924 roku tylko pozornie rozwiązywała kłopot z aspiracjami Ukraińców do własnej edukacji. W okresie ją

poprzedzającym trudno było o obiektywne, czyli niepolityczne odpowiedzi. Co więcej, placówka szkolna, której dotyczył plebiscyt, stawała się niejako forpoczta walki na kresach wschodnich, zwłaszcza w miejscowościach zamieszkałych w znacznej części przez ludność ukraińską. Według ustawy tworzono placówki utrakwistyczne, jednak podczas zamiany szkół polskich i ukraińskich w dwujęzyczne zmniejszyła się liczba placówek ukraińskich, co wywołało bunt ze strony Ukraińców, wspieranym przez rodzimych nacjonalistów.

Plebiscyty szkolne, stanowiące podstawę do decyzji o utrakwizacji szkół, nie pozostawiały złudzeń odnośnie do możliwości zgodnego ich przeprowadzenia wobec napiętych stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej. Ustawa z 1924 roku wprowadzała zasadę, że w gromadach Małopolski Wschodniej, gdzie mieszkało 25% Ukraińców, lekcje miały być prowadzone w języku ukraińskim tylko na żądanie rodziców 40. dzieci w wieku szkolnym. Jeśli znalazłoby się 20. rodziców (dowolnej narodowości), którzy zażądają nauki po polsku, to wówczas ta szkoła miała być dwujęzyczna. Uprawnionym do złożenia deklaracji był ojciec (jeśli żył), następnie matka lub prawny opiekun. Zmiana języka nauczania mogła następować co siedem lat. Zwykle plebiscyt wywoływał niepokój wśród całej społeczności, zakłócając dotychczasowe układy społeczne i życie we wsi. Wkrótce okazało się, że kolejne plebiscyty szkolne nie zmieniały wcześniejszych wyników. Powtórzone głosowania nie wносиły znaczących zmian. Jednak przed plebiscytami wzrastały się agitacje ze strony ukraińskiej i polskiej. Ukraińcy zwierali szyki. Propaganda odbywała się pod nadzorem miejscowych organizacji oraz lokalnej prasy. Rządowi polscy agitatorzy byli przekonani, że znajomość języka państwowego jest niezbędna, bo połączy wszystkich obywateli. Zakładano, że obowiązkowy język nauczania wyniesiony ze szkoły powinien zbliżyć młode pokolenie Ukraińców do polskich sąsiadów (Wagner, 2021).

Wiele razy Ukraińcy zaskarżali decyzje o języku nauczania i niekiedy wygrywali w miejscowych urzędach. W 1935 roku Wasyl Kuryłecia i jego sąsiedzi z Wiszniowa z powiatu Rohatyn zbuntowali się przeciwko utrakwistycznej szkole dwuklasowej wprowadzanej przez kuratorium lwowskie w miejsce dotychczasowej ukraińskiej placówki. Kuratorium uchyliło oprotestowane orzeczenie, a ukraiński powrócił i pozostał obowiązującym językiem. W celu wyjaśnienia spornej sprawy wszczęto dochodzenie. Polegało ono na weryfikacji autentyczności głosowania, czyli na sprawdzaniu wcześniejszych oświadczeń.

Rodzice byli pisemnie wzywani na przesłuchania, żeby potwierdzić plebiscytowe deklaracje (Dokumentacja, 1934-1935).

Kolejne perturbacje odnotowujemy w okręgu szkolnym lwowskim, gdzie plebiscyt był wyznaczony na 1937 rok. Sześć miesięcy wcześniej można było zaobserwować dwustronną aktywność na terenie województwa lwowskiego. Ukraińska organizacja „Ridna Szkoła” mobilizowała tamtejszą ludność i agitowała za zmianą obowiązkowego języka polskiego na ukraiński, a w ostateczności zmianę nauczania utrakwistycznego na ukraińskie. Z kolei polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej (dalej: TLS) wzywało do kontrakcji. TSL zobowiązało wójtów do sprawdzanie autentyczności ukraińskich podpisów na deklaracjach, w których wybierano ukraiński jako język nauczania. Plebiscyt trwał od grudnia 1937 roku do kwietnia 1938. Wcześniej TSL obmyśliło niekoniecznie uczciwy fortel. Bowiern w poufnych przekazach do swoich członków i sympatyków zaproponowało uprzedzanie ukraińskiej strony oraz wcześniejsze zebranie deklaracji od chłopów z danej wsi, zanim zrobią to ich ukraińscy sąsiedzi (Pismo Zarządu, 1937). To nie przeszkodziło TSL w wystosowaniu bardziej zdecydowanych wezwań do mobilizowania mieszkańców i organizowania odpornego frontu polskiego wobec ludności ukraińskiej, co sprowadzało się do przekonania o fundamentalnym znaczeniu języka państwowego.

W celu uprzedzenia kłopotów z interpretacją wyników plebiscytu opracowano instruktarz uwzględniający możliwe praktyczne rozwiązania spraw językowych w szkole. Tabela ujęcie ilustruje, jakie trudności towarzyszyły akcji przenoszenia do poszczególnych placówek ustawowych rozporządzeń.

Tabela 1. Możliwe przykładowe rozwiązania języka nauczania w szkołach, przy uwzględnieniu stosunków narodowościowych dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu

Szkoła z językiem nauczania (do czasu plebiscytu)	Dzieci w wieku szkolnym	Wniesiono deklaracje		Orzeka się język nauczania
		za jęz. polskim	za jęz. ukraińskim	
Z językiem polskim	94	–	42	dwujęzyczna, gdyż pozostało ponad 20 polskich dzieci

	94	25	19	polski, bo jest ponad 20 polskich dzieci
	94	19	32	polski, bo nie złożono 40 deklaracji za j. ukraińskim
	94	35	32	polski
	62	22	40	dwujęzyczna
	61	20	–	polski
	52	20	–	polski
Dwujęzyczna	62	21	–	polski przerzucić na dwujęzyczną, jeśli jest 25% Ukraińców
	52	21	40	dwujęzyczna
	52	19	32	dwujęzyczna
	62	21	41	dwujęzyczna
	62	–	41	ukraiński
	75	–	25	dwujęzyczna
Z językiem ukraińskim	62	23		polski, ponieważ nie ma 40 dzieci ukraińskich
	62	21	41	dwujęzyczna
	94	–	41	ukraiński

Pismo Zarządu, 1937

W dokumentacji plebiscytów odnajdujemy raporty o antypolskich incydentach. Inspektorzy szkolni donosili o wykroczeniach ze strony ludności ukraińskiej, kwalifikujących się jako akty sabotażu czy wandalizmu. W sąsiedzką wrogość wciągane były także dzieci. Uczniowie ze szkoły w Rogoźni, pow. Żydaczów, niszczyli polskie książki oraz zamazywali portrety polskich bohaterów w podręcznikach. Wezwani policjanci złożyli meldunek do prokuratury (Pismo Inspektoratu Szkolnego, 1935). Na terenie inspektoratu Stryj podczas

kontrolowania czystości książek nauczyciel zauważył dziewięć przypadków zamazania portretów marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta Ignacego Mościckiego. Kierownik szkoły wygłosił wówczas pouczającą pogadankę na temat poszanowania dostojników państwowych oraz nakazał rodzicom odkupienie zniszczonych książek. W okolicy pojawiały się antypolskie napisy na murach, zrywano portrety dostojników II Rzeczypospolitej oraz tablice z godłem państwowym. W 1935 roku na terenie inspektoratu w Brzeżanach zawieszono nowe godło w miejsce wcześniej zdewastowanego. Odbyło się to w obecności miejscowej rady szkolnej, wójta, sołtysa i przedstawicieli władz bezpieczeństwa (Sprawozdanie o stanie, 1935-1936). W tym samym roku na terenie inspektoratu szkolnego w Dolinie dzieci ukraińskie, prawdopodobnie namówione przez domowych opiekunów, odmówiły uczenia się historii Polski. Wezwani rodzice oświadczyli, że nie boją się policji, bo jest ich więcej niż funkcjonariuszy. Buńczuczni opiekunowie nie zgodzili się też podpisać przedłożonych im oświadczeń o odpowiedzialności za swoje dzieci. Prowodyr zebrania wykrzykiwał, że Polska ich gnębi (Pismo inspektora szkolnego, 1935).

W okolicy Dąbrówki grekokatolicy, którzy wcześniej mówili tylko po polsku, zaczęli mówić również po ukraińsku. Jeden z księży pod pozorem nauczania religii oraz śpiewu cerkiewnego uczył dzieci pisać i czytać po ukraińsku. Ksiądz ten często zmieniał miejsce zamieszkania, ponieważ od dawna był poszukiwany przez policję. Bezskutecznie próbowano go zatrzymać, choć nie było bezpośrednich podstaw do jego aresztowania. W tej sytuacji miejscowy starosta wraz z radą szkolną w Nisku zwrócili się z prośbą do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego o wstrzymanie mianowania nauczycieli Ukraińców do pracy na terenie ich powiatu (Posiedzenie rady szkolnej, 1924).

Zważywszy na wąskie ramy niniejszego artykułu, musimy pominąć stanowiska poszczególnych obozów politycznych. Zaznaczmy jedynie, że strategię państwa popierali zwłaszcza działacze oświatowi o poglądach chrześcijańsko-narodowych (zwykle przeciwni nadmiernej ingerencji państwa), ponieważ była ona zgodna z ich przekonaniem o potrzebie umacniania polskości na Kresach. Już od początku lat 20. ubiegłego stulecia szkoła utrakwistyczna wydawała się trafnym rozwiązaniem na obszarach mieszanych, bowiem dzieci ukraińskie uczęszczające do polskich szkół powszechnych miały osiem godzin tygodniowo w ich języku ojczystym, a w klasach najwyższych sześć godzin. W tych warunkach opozycja antysanacyjna była zgodna co do tego, że należy odrzucić zarzuty

o ignorowaniu słusznych potrzeb kulturalnych ludności ukraińskiej. Nie może być też mowy o niewykonaniu traktatu wersalskiego i Konstytucji, które nie zobowiązują do tworzenia oddzielnego ukraińskiego szkolnictwa (Kornecki, 1929).

Kontrargumentów wobec mieszanego języka nauczania było coraz więcej ze strony ukraińskiej. Utraktowanie traktowała ona jak groźbę analfabetyzmu, a nie tylko lekceważenie praw mniejszości. Towarzyszyło temu bezwzględne żądanie: „dla dziatwy ukraińskiej – szkoła ukraińska, a nauczyciel ukraiński to nasze naturalne prawo, z którego nigdy nie zrezygnujemy” (Sprawozdanie za luty, 1936). Ukraińcom nie obca była też taktyka „na przeczekanie”. Nie bez powodu polski wywiad donosił, że Ukraińcy tylko czekają na wybuch wojny na wschodzie i muszą się do tego przygotować. Z zawieruchy wojennej mogą skorzystać, podobnie jak wcześniej zrobili to Polacy w czasie wojny światowej, kiedy odzyskali niepodległe państwo (Miesięczne sprawozdanie, 1936).

Nauczyciele byli członkami lokalnych wspólnot i często identyfikowali się z dążeniami ukraińskich bądź polskich sąsiadów. Władze terenowe prowadziły nadzór i w miarę możliwości przeciwdziałały antyrządowym ekscesom. Wojewoda ze Stanisławowa informował o wymuszonej kontrakcji w stosunku do najbardziej aktywnych postaci. Był zadowolony z chwilowego opanowania środowiska, lecz przyznawał też, że kilku z nich należałoby usunąć z tutejszego okręgu, a to ze względu na zaciekle stanowisko wobec państwa polskiego, jakie ci nieprzerwanie zajmują (Sprawozdanie miesięczne, styczeń 1924).

Do śledzenia nauczycieli włączyły się także służby wywiadu wojskowego. Dowództwo Sztabu Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu stało na stanowisku, że szkolnictwo powszechne jest jednym ze środków utrzymania „elementu polskiego” w pełnej świadomości narodowej oraz uodpornienia psychiki społecznej na wpływy destrukcyjne. Z raportu nadesłanego w kwietniu 1937 r. dowiadujemy się, że na terenach mieszanych trwała nieustanna rewindykacja tego, co kiedyś było polskie. Stopniowe wchłonięcie elementów obcych w sferę wpływów kultury polskiej powinno być powierzone siłom wypróbowanym oraz rozumiejącym swoje posłannictwo. Dlatego podstawowe warunki bezpieczeństwa wymagały, żeby na terenach przygranicznych, a w dalszej kolejności na terenach mieszanych narodowościowo, personel nauczycielski dawał gwarancję lojalności (Raport, 1937). Na podstawie raportu wyrokowano, że część środowiska nauczycielskiego nie tylko nie daje gwarancji lojalności, ale jest wrogo i szkodliwie

ustosunkowana do państwa. Wychodząc z takiego założenia, wojsko sporządzało wykazy osób, które powinny być relegowane ze szkół, a także proponowało przeniesienie do miejscowości w mniej newralgicznych okolicach. Podawano nazwisko, miejscowość, gdzie mieściła się szkoła oraz zwięzłą notatkę na temat inwigilowanego. Oto przykłady, z pominięciem nazwiska (zamieszczonego w źródle archiwalnym), z uwzględnieniem pozostałych informacji:

- Myczków, ukraińska działaczka. Wychowuje dzieci w duchu antypaństwowym.
- Wołkowyja, osoba starsza, 53-letnia. Na tej ważnej placówce nie zajmuje się i nie interesuje się pracą społeczną.
- Bezmiechowa Górna, zadeklarowana Ukrainka, wrogo ustosunkowana do państwowości polskiej.
- Wańkowa, czynny działacz ukraiński. Ośrodek naftowy silnie zukrainizowany.
- Wetlin, miejscowość graniczna. Ujawniają się wpływy agitacji ukraińskiej. Czynny działacz społeczny ukraiński.
- Zubracze, miejscowość przygraniczna. Rusinka, wrogo usposobiona do państwowości polskiej.
- Czarna, czynny ośrodek ukraińskiej pracy społecznej. Ukrainiec zadeklarowany, wrogo usposobiony do polskości.
- Lubatów, zdeklarowany Ukrainiec, wychowuje dzieci w duchu antypaństwowym.
- Butelka Wyżna, utrzymuje stosunki z ludźmi, którzy szerzą wśród ludności ukraińskiej agitację skrajnie nacjonalistyczną.
- Orów, jako kierownik szkoły wpływa na nauczycielkę Polkę w kierunku fałszowania historii Polski. Toleruje antypaństwowe wybryki dzieci. Skrajny szowinista ukraiński.
- Ułyczno, utrzymuje kontakt z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów oraz przeciwdziała pracy wśród szlachty zagrodowej.
- Delawa, szowinista wychowuje dzieci w duchu antypaństwowym. Uniemożliwia podległej nauczycielce udzielanie nauki religii dzieciom polskim w godzinach pozaszkolnych.
- Kropiwnik Stary, zagorzały szowinista, bardzo niebezpieczny, wychowuje dzieci potajemnie w duchu antypaństwowym (Raport, 1937).

W opozycji do antypaństwowych postaw odnajdujemy po drugiej stronie barykady postaci zasługujące na uznanie władzy. W 1938 roku zbierano i nadsyłało wnioski do srebrnego Wawrzynu Akademickiego. Mowa o zbiorze ponad 100 rekomendacji do odznaczenia, a także rękopisów i maszynopisów nadesłanych do Okręgu Szkolnego Lwowskiego, obecnie przechowywanych w lwowskim archiwum. Złoty lub srebrny Wawrzyn Akademicki, ustanowiony w 1934 roku przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, był nadawany na wniosek Polskiej Akademii Literatury. Złoto przysługiwało wybitnym postaciom za osiągnięcia literackie, opiekę nad piśmiennictwem polskim, wysiłki wydawnicze, szerzenie zamięłowania do polskiej literatury, propagowanie czytelnictwa i zamięłowania do twórczości literackiej. W ciągu pierwszych czterech lat Złoty Wawrzyn wręczono ponad 202 osobom. Srebrnym Wawrzynem odznaczano działaczy oświatowych, nauczycieli, inspektorów szkolnych, duchowieństwo (Wagner, 2021). Przeglądając archiwalne rekomendacje osób nominowanych do srebrnego odznaczenia, odnajdujemy ich różnorodne laudacje, niekiedy obszerne. Wszystkie były pisane bez wcześniejszego wzoru. Podkreślały one realizację misji narodowej na wschodnich placówkach, krzewienie polskiej oświaty oraz obronę polskości:

- Zajmuje się organizowaniem życia oświatowego polskiego wśród starszych i młodzieży. Ukończył seminarium nauczycielskie w Zaleszczykach. Pracę nauczycielską rozpoczął w 1913 roku. Był ochotnikiem w armii polskiej (Stanisław Błoński, inspektor szkolny, Tarnopol).
- Dzięki bezinteresownej pracy zorganizował Związek Teatrów i Chórów ludowych, skutkiem tego teatr ludowy i orkiestrę postawił na wysokim poziomie. W 1919 roku zebrał ochotników do armii polskiej (? Bielawski, nauczyciel z powiatu Sanok).
- Zapewnił korzystanie z książek i czasopism, otoczył opieką młodzież polską w wieku przedszkolnym i szkolnym. (Stanisław Błoński, nauczyciel z Tarnopola).
- Za szerzenie czytelnictwa i uświadczenia narodowe wśród mieszczan w Turce nad Stryjem i szlachty zagrodowej w miejscowościach Małów i Tarnawa (Leontyna Kuźmowa, emerytowana nauczycielka szkół powszechnych, Turka nad Stryjem).

- Zorganizował i własnym kosztem zaopatrzył czytelną w czasopisma i periodyki dla członków wszystkich organizacji polskich (Kazimierz Mazurkiewicz, emerytowany profesor gimnazjum, Cieszanów).
- Lat 50. Ma ukończoną szkołę 1-klasową w Lipnikach. Pisze do różnych czasopism oświatowo-rolniczych. Wygłasza prelekcje, często ma pogadanki oświatowe w polskim Radiu (Józef Kapuściński, rolnik, pow. Mościska).
- Pracuje jako sekretarz miejscowego Towarzystwa Szkoły Ludowej od 1912 r. i na terenie rejonu baligrodzkiego jest faktycznym kierownikiem prac społeczno-oświatowych wśród Polaków. Jako wybitny i bezinteresowny oświatowiec oraz działacz społeczny przyczynił się w Baligrodzie i okolicy do twierdzenia kultury polskiej (Józef Kubicki, kierownik szkoły w Baligrodzie, sekretarz Towarzystwa Szkoły Ludowej).
- Kierownik prac społeczno-oświatowych wśród Polaków. Pod wpływem jej pracy wioska przybrała charakter polski (Apolonia Haftkowa, nauczycielka z Bezmiechowej Dolnej).
- Krzewiła czytelnictwo, prowadziła kursy wieczorowe, kursy gospodarstwa domowego i wykonywała inne prace, jest narodowo uświadomiona (Łucja Kogutowska, nauczycielka z Łodziny i Mrzygłodu, powiatu Sanok).
- Egzamin dojrzałości złożyła w 1912 roku, kierowała organizacją Zarzewie, po opuszczeniu seminarium była komendantką żeńskiego oddziału Polskich Drużyn Strzeleckich w Sanoku. Dzięki swojej wyjątkowej pracy w Srogowie Dolnym, gdzie żyło 466 mieszkańców, w tym 45 Polaków, potrafiła wybudować dom ludowy (Cecylia Kominówna, nauczycielka, Sanok). (Zbiór luźnych, 1939).

Ówczesna władza dążyła za wszelką cenę do zachowania pozorów sprawnego oraz jednolitego systemu oświaty. W związku z dwudziestoleciem szkolnictwa w niepodległym państwie do ministerstwa napływały od 1938 roku zdjęcia upamiętniające to wydarzenie. Kuratoria otrzymały jasne dyrektywy dotyczące zakresu tematycznego specjalnie przygotowywanych fotografii i według tych wskazówek gromadziły zbiory. Oto skrót najważniejszych wytycznych:

- „Typowe sceny lekcji: z przedszkola miejskiego i wiejskiego; ze szkoły powszechnej miejskiej i wiejskiej; ze szkoły specjalnej; z gimnazjum i liceum; ze szkoły zawodowej przemysłowej; ze szkoły ludowej rolniczej.

- Dzieci wędrujące pieszo do szkoły w różnych warunkach: na drogach i ścieżkach; w różnych porach roku; przy różnej pogodzie; po przejściach przez przeszkody, kładki, mosty.
- Dzieci dowożone do szkół: wozem, autobusem, tramwajem, koleją, promem, łodzią.
- Stare i nowe budynki szkolne.
- Ciekawsze urządzenia wewnętrzne: szatnie, schody, sale gimnastyczne, biblioteki szkolne, gabinety lekarskie i dentystyczne, radio, kino. Prymitywne urządzenia w starych wynajętych izbach szkolnych w przeciwstawieniu do nowoczesnych obiektów.
- Klasy przeludnione dziećmi i przeciążające nadmiernie nauczycieli w szkołach powszechnych.
- Sceny lekcyjne z sanatoriów dla dzieci gruźliczych, ze szkół na świeżym powietrzu.
- Śniadania w szkole, kiedy dzieci jedzą pokarmy przyniesione z domu oraz dożywianie zorganizowane przez szkołę. Sposób ubierania się dzieci w klasach i na dworze.
- Sceny z teatru szkolnego, zabaw kostiumowych, śpiewów zbiorowych, odrabiania lekcji w domu.
- Wystawy prac uczniowskich, rysunków i robót ręcznych.
- Sceny z wycieczek szkolnych, zabaw, prac w ogrodzie szkolnym” (Spis tematów, 1938).

Wykaz nie uwzględniał wieloetniczności populacji uczniowskich, nie sugerował zwrócenia uwagi na zróżnicowanie narodowościowe nauczycieli. Nadal trzymano się przeświadczenia o postępującej oraz nieuchronnej unifikacji oświaty.

Należy wystrzegać się postawy w ocenie polityki narodowościowej II Rzeczypospolitej, która kieruje się współczesnym systemem wartości. Historyk obserwuje jak na Kresach Wschodnich zmagają się różne sfery kulturowe bez dobrej woli do respektowania odmiennego punktu widzenia. Porozumienie uniemożliwiał ukraiński maksymalizm z jego rozbudowanymi aspiracjami do samostanowienia, a takie stanowisko nie stwarzało władzom możliwości do manewru. Ustępstwa z polskiej strony zawsze były oceniane przez Ukraińców za niezadowolające. Historykowi trudno rozstrzygnąć, czy jakiegokolwiek częściowe

wyjście naprzeciwko oczekiwaniom ukraińskim dawało nadzieję na wprowadzanie spokoju na Kresach, czyli na uformowanie wieloetnicznego społeczeństwa. Historia pamięta, że ruchy odśrodkowe oraz irredentystyczne mniejszości nasilały się wówczas, kiedy władza łagodziła kurs lub szła na ustępstwa, co było odczytywane jako wyraz jej słabości (Sanojca, 2013).

Zaprezentowane tutaj archiwalia utwierdzają w przekonaniu o odmiennych interesach Polaków i Ukraińców. W tle ścierały się dwie konkurencyjne świadomości narodowe. Urzędnicy reprezentujący międzywojenne państwo dalecy byli od prowadzenia działań koncyliacyjnych. W tej sytuacji budynek szkolny niekiedy przypominał przyczółek, gdzie władza państwowa prowadziła w najlepszym wypadku powinność utrakwizacji. Połączona przestrzeń szkolna – wspólna placówka oświatowa – nie stała się panaceum na narodowe uprzedzenia. Dzieci były również wciągane w sąsiedzkie porachunki, kiedy inspirowane przez opiekunów niszczyły książki do historii lub odmawiały uczenia się tego przedmiotu. Natomiast sąsiedzi z tej samej wioski, miasteczka czy miasta stawali się zakładnikami waśni narodowościowych oraz wielkiej polityki. Zazwyczaj tylko na boisku bawili się zgodnie najmłodszy uczniowie i koledzy z sąsiedztwa.

BIBLIOGRAPHY:

- Dokumentacja w sprawie języka nauczania w Wiszniowie 1935–1936, Archiwum Państwowe Obwodu Iwanofrankowskiego w Iwanofrankowsku, Inspektorat Szkolny w Stanisławowie, sygn. 69/1/393/54, b.n.
- Kornecki, J. (1929), *Szkolnictwo dla mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa: Oświata Polska.
- Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne z życia polskich stronnictw politycznych (tajne), Lwów 9.04.1936, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd Wojewódzki Lwów, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 974/23, s. 61.
- Pismo inspektora szkolnego w Dolinie do starosty powiatowego, 30.10.1935, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Okręg Szkolny Lwowski, sygn. 179/1/ 488, s. 46–47.
- Pismo Inspektoratu Szkolnego w Stryju do kuratorium okręgu szkolnego we Lwowie, 5.01.1935, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Okręg Szkolny Lwowski, sygn. 179/1/488, s. 15.

- Pismo Zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej Sekcja Wschodnia we Lwowie, 10.12.1937, zbiór szczątków zespołów, Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Akta pow. tarnowskiego. sygn. 1081, b.n.
- Posiedzenie rady szkolnej w Nisku, 29.11.1924, Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Rada Szkolna Powiatowa w Nisku, sygn. 1, s. 42.
- Raport Okręgu Korpusu Nr X, 19.IV.1937 wraz załącznikami, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Okręg Szkolny Lwowski, sygn. 179/2a/114, s.11.
- Sanojca, K. (2013), *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowoschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków: Historia Iagellonica, Wrocław: Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Spis tematów do fotografii z okazji dwudziestolecia szkolnictwa, 1938, Litewskie Centralne Archiwum Akt Nowych w Wilnie, Szkolnictwo w latach 1918 – 1939, sygn. 172/1/7031, b.n.
- Sprawozdanie miesięczne z województwa stanisławowskiego, styczeń 1924, Archiwum Akt Nowych, Urząd Wojewódzki Stanisławów, sygn. 977/2, s. 62.
- Sprawozdanie o stanie akcji na terenie okręgu szkolnego lwowskiego od 1.10.1935 do 25.03. 1936, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, sygn. 179/ 1/488, s. 74–76
- Sprawozdanie z konferencji nauczycieli języka polskiego 23.10– 4.11.1922, Szkolnictwo w latach 1918-1939, Litewskie Centralne Archiwum Akt Nowych w Wilnie, b.n.
- Sprawozdanie za luty 1936 oraz przegląd prasy za luty 1936, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd Wojewódzki Lwów. Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 974/23, s. 2 i 29.
- Wagner, B. (2021), *Wiejska oświata w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa: DiG.
- Zarys historii Polski w liczbach: społeczeństwo, gospodarka, red. Kubiczek F., Łukasiewicz J., (2012) Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Zbiór luźnych dokumentów, 1939, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Okręg Szkolny Lwowski, sygn. 179/1/1939. Przytoczone fragmenty, pochodzą z oddzielnych dokumentów, każdy posiada oddzielną paginację. Kolejno są to strony: 76; 77–78; 122; 124; 127; 128; 129; 139; 141; 143–144.